IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 231)**
z dnia 6 lipca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 231)

6 lipca 2023 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Piotra Polaka (PiS)** zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2023) 270 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej), COM(2023) 210, 267, 276, 281, 599, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 622, 623, 624, 625, 626, 627 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.), C(2023) 3632, COM(2023) 268, 277, 283, 285, 288, 290, 320, 600, 631, 723 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.),

II. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustanowienia ram środków na rzecz wzmocnienia europejskiego ekosystemu produkcji produktów technologii neutralnych emisyjnie (akt w sprawie przemysłu neutralnego emisyjnie) (COM(2023) 161 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

III. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zwalczania korupcji, zastępującej decyzję ramową Rady 2003/568/WSiSW oraz Konwencję w sprawie zwalczania korupcji urzędników Wspólnot Europejskich i urzędników państw członkowskich Unii Europejskiej oraz zmieniającej dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1371 (COM(2023) 234 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

IV. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) 2019/1242 w odniesieniu do wzmocnienia norm emisji CO_2 dla nowych pojazdów ciężkich oraz włączenia obowiązków sprawozdawczych, a także uchylającego rozporządzenie (UE) 2018/956 (COM(2023) 88 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Sebastian Kaleta** sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Golińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Kamila Król** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Heger**, **Agata Domańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych **Anna Roczkowska** – specjalista ds. kontaktów zagranicznych z Wydziału ds. Unii Europejskiej w BSM; **Konrad Kuszel** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Mirosław Sobolewski** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, wydaje się, że już jesteśmy w pełnym składzie. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Czy ktoś wnosi uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. W związku z tym pkt I: informacja o dokumentach, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej COM(2023) 270, w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. COM(2023) 210, 267, 276, 281, 599, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 622, 623, 624, 625, 626, 627, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. C(2023) 3632, COM(2023) 268, 277, 283, 285, 288, 290, 320, 600, 631, 723. Czy do wymienionych dokumentów państwo zgłaszacie uwagi? Nie słyszę żadnych uwag, w związku z tym proponuję przyjąć dokumenty bez rozpatrywania przez Komisję. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych dokumentów**.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustanowienia ram środków na rzecz wzmocnienia europejskiego ekosystemu produkcji produktów technologii neutralnych emisyjnie (akt w sprawie przemysłu neutralnego emisyjnie) (COM(2023) 161 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Szanowni państwo, Komisja rozpatrywała ten wniosek na poprzednim posiedzeniu Sejmu. Wtedy również była z nami pani minister Król. Nie było wówczas gotowego stanowiska rządu w tej sprawie. Komisja mimo to rozpatrywała ten dokument. Przyjęła swoją negatywną opinię wobec obecnej treści tego dokumentu, a także związanych z nim kwestii proceduralnych, to znaczy, że nie został tam zawarty atom w zakresie wspieranych technologii różnego rodzaju nowymi instrumentami, które proponują instytucje unijne. Również dlatego, że nie została tam zawarta ocena skutków regulacji, przede wszystkim finansowych. W ponadpartyjnym duchu zgodziliśmy się, że tak być nie może, bo koszt tych regulacji może wynosić nawet kilkaset miliardów euro, a przynajmniej tak się mówi nie oficjalnie. Bo niestety oficjalnego potwierdzenia tego nie ma.

Co więcej, szanowni państwo, pewne od dłuższego czasu rozpatrywane przez naszą Komisję obawy wobec obecnej formy transformacji energetycznej, forsowanej przede wszystkim przez Komisję Europejską, nabierają już bardzo konkretnego wymiaru. Jak państwo wiedzą, kilka dni temu w reakcji na blokadę Stanów Zjednoczonych i Niderlandów wysyłki niektórych materiałów niezbędnych do budowy czipów do Chin, Chińczycy odpowiedzieli tym, że zablokowali przekazywanie galu i germanu – czyli dwóch metali rzadkich – do UE i do Stanów Zjednoczonych, a w przypadku tych metali w dużej mierze to właśnie na nich opiera się eksport na świecie, co może znacząco utrudnić transformację energetyczną, a to dopiero wierzchołek góry lodowej i możliwego szantażu, jaki Chiny, jako w dużej mierze monopolista pewnych materiałów, może nam w przyszłości zaproponować.

W związku z tym taka moja refleksja – trudno się spodziewać, że ocena regulacji i jej skutków może rzeczywiście być w tym przypadku łatwa do zaprezentowania, bo też te koszty mogą się z latami zwiększać wielokrotnie i są dość nieprzewidywalne. Co tym bardziej nie zwalnia w dalszym ciągu z dokonania takiej oceny, przedstawiając, myślę, różne widełki możliwości, jak ta sprawa się potoczy w przyszłości.

Ale teraz, w związku z tym, że jest z nami pani minister Król, może w uzupełnieniu mojego sprawozdania. A, przepraszam, najpierw stanowisko rządu, potem sprawozdanie. Przepraszam bardzo. Pani minister, również w tym kontekście, gdybym mógł prosić panią

minister o stanowisko rządu. Ale w związku z tym, że ono się łączy z tym, co teraz powiedziałem, z tymi nowymi chińskimi sankcjami, to de facto prosiłbym też o stanowisko rządu z zaprezentowaniem państwa poglądu, jeżeli macie taki wypracowany, właśnie w tych sprawach związanych z tymi sankcjami na metale rzadkie, które już w tej chwili są nałożone.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Kamila Król:

Dobrze. Bardzo dziękuję, szanowny panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, na wstępie chciałabym bardzo podziękować za opinię wyrażoną podczas ostatniego posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Na podstawie tejże opinii w omawianym projekcie stanowiska rządu szczególny nacisk został położony na konieczność uwzględnienia energetyki jądrowej jako strategicznej technologii neutralnej emisyjnie. Po drugie, wykazano brak rzetelnej oceny realnego wpływu proponowanego rozwiązania na realizację celów dekarbonizacyjnych, jak również budowę odporności gospodarek państw członkowskich. I wreszcie po trzecie, zawarto postulat, który dotyczy uzupełnienia dokumentacji wspierającej projekt przedmiotowego rozporządzenia o stosowną ocenę skutków regulacji z uwzględnieniem skutków dla poszczególnych obszarów, jak też państw UE przed ostatecznym przyjęciem podejścia ogólnego przez Radę UE.

Co do zasady rząd popiera ogólny cel projektu aktu w sprawie przemysłu neutralnego emisyjnie. Oczywiście chciałam tu przypomnieć, że celem tego rozporządzenia jest wspieranie rozwoju produkcji technologii energetycznych neutralnych emisyjnie w UE, jak również celem jest zapewnianie bezpieczeństwa dostaw technologii neutralnych emisyjnie, niezbędnych do ochrony odporności systemu energetycznego w UE.

Tutaj zgadzamy się jak najbardziej z diagnozą co do postępującej zależności przemysłu europejskiego w zakresie technologii neutralnych emisyjnie od dostawców z krajów trzecich zarówno w zakresie komponentów, jak również w zakresie surowców. Niemniej jednak naszym zasadniczym zastrzeżeniem wyrażonym w stanowisku jest brak tak naprawdę w propozycji aktu zasady neutralności technologicznej. Podstawą polityki technologicznej i przemysłowej UE powinny być parametry ekonomiczne, nie zaś decyzje administracyjne.

Wątpliwości budzi również procedura wyboru technologii neutralnych emisyjnie. Tak więc będziemy dążyć do tego, by móc zapewnić równy dostęp do ewentualnego wsparcia publicznego, jak też pozostałych korzyści wynikających z omawianego projektu dla wszystkich technologii neutralnych emisyjnie, które powinny zostać wymienione w ostatecznie wynegocjowanym rozporządzeniu. Na chwilę obecną akt rozróżnia technologie na dwie kategorie. Po pierwsze, są to strategiczne technologie net-zero. One mają dostęp do wsparcia publicznego, do statusu nadrzędnego interesu publicznego, mają priorytetowy status w postępowaniach sądowych, administracyjnych, jak również do doradztwa w zakresie finansowania.

Drugą kategorią są technologie net-zero, które nie mają dostępu do tych wszystkich wsparć, które wymieniłam przed chwilą. Natomiast mają dostęp do platformy tak zwanych piaskownic regulacyjnych, również do programu kształcenia kadr Net-Zero Academies, jak również usprawnionych procedur. Natomiast podkreślenia tu również wymaga, że technologie strategiczne net-zero mają dostęp do wszystkich tych instrumentów, również do tych z technologii net-zero.

Co więcej, UE nie powinna się zamykać na technologie, które faktycznie mogą się przyczyniać do osiągnięcia celu rozporządzenia, o którym też wspominałam, którym na przykład nie jest magazynowanie energii w wodorze czy też w bateriach, ale osiągnięcie neutralności klimatycznej wszystkimi dostępnymi środkami efektywnymi zarówno ekonomicznie, jak i środowiskowo.

Podkreślenia wymaga również to, że pominięcie w regulacji praktycznie zeroemisyjnej energetyki jądrowej opartej na istniejących technologiach jest zarówno kontrproduktywne z punktu widzenia walki ze zmianami klimatu, jak również niezgodne z zasadą suwerenności państw członkowskich w kształtowaniu krajowego koszyka energetycznego. W tym świetle rząd stoi na stanowisku, że wsparcie dla technologii związanych z magazynowaniem energii nie powinno zawężać się głównie do technologii bateryjnych. Chcemy forsować rozwiązanie, które będzie umożliwiało stosownego wsparcia również

dla innych technologii magazynowania energii, szczególnie dla tych służących magazynowaniu w okresie dłuższym niż w przypadku baterii elektrochemicznych, takich jak magazyny oparte o sprężone powietrze, elektrownie szczytowo-pompowe, superkondensatory czy też magazyny energii cieplnej.

Warto tu też zaznaczyć, że komponenty do produkcji tych instalacji mogą w znacznie wyższym stopniu zaangażować tak zwany *local content*, jak też ograniczyć zależność od surowców aktualnie importowanych z niestabilnych regionów spoza UE.

Co więcej, będziemy postulować o rozszerzenie technologii wykorzystujących biomasę. Obecnie zawężane są one głównie do biogazu i biometanu, co prowadzi do sztucznego ograniczenia możliwości efektywnego wykorzystania zrównoważonej biomasy w celach energetycznych i wytwarzania paliw w procesach innych niż fermentacja beztlenowa.

Ponadto wyrażamy zaniepokojenie przedstawioną ostatnio przez prezydencję hiszpańską rezygnacją z utworzenia Europejskiego Funduszu Suwerenności, który w swoich pierwotnych założeniach, przynajmniej częściowo, mógłby zapewniać amortyzację różnic pomiędzy państwami członkowskimi w zakresie potrzeb wdrożeniowych technologii zeroemisyjnych, z uwagi na poziom ambicji już istniejących zobowiązań dotyczących transformacji w kierunku gospodarki neutralnej klimatycznie, jak też możliwości udzielania wsparcia publicznego na technologie, które umożliwiają realizację tego celu przez poszczególne państwa członkowskie.

Rozwój przemysłu technologii strategicznych w skali odpowiadającej celom Net-Zero Industry Act i, co za tym idzie, również krajowym potrzebom wymaga stworzenia odrębnego funduszu na poziomie UE, który umożliwi realizację inwestycji w państwach członkowskich o mniejszym potencjale fiskalnym, ale również o większych potrzebach. Tak naprawdę jedynym rozwiązaniem, które może łagodzić prawdopodobne różnice pomiędzy państwami członkowskimi w zakresie tego potencjału inwestycyjnego, jak też zysku gospodarczego w oparciu o pomoc publiczną, są mechanizmy solidarnościowe związane z redystrybucją środków w kierunku państw mniej zamożnych. Takim mechanizmem powinien być właśnie Europejski Fundusz Suwerenności finansowany z nowych środków. To też jest ważne, żeby podkreślić.

Dążymy również do zapobiegnięcia utrwaleniu schematu, w którym tylko wąska grupa państw członkowskich stanie się producentami technologii dekarbonizacyjnych, natomiast pozostałe państwa tak naprawdę pozostaną wyłącznie uzależnionym od ich importu rynkiem zbytu, bez jakiejkolwiek możliwości późniejszego rozwoju krajowych przedsiębiorstw, dla których próg wejścia na rynek będzie zbyt wysoki wobec wyskalowanej produkcji przemysłowej państw, które błyskawicznie przeznaczą środki na wsparcie krajowego biznesu.

Będziemy również dążyć do proporcjonalnego zaadresowania w projekcie aktu rozwiązań wspierających stronę popytową technologii neutralnych emisyjnie, która w zależności od zamożności poszczególnych państw członkowskich może być bardzo zróżnicowana.

Co więcej, popieramy koncepcję ustanowienia tak zwanych piaskownic regulacyjnych, które będą umożliwiać rozwój, testowanie i walidację innowacyjnych technologii neutralnych emisyjnie w kontrolowanym środowisku rzeczywistym przez ograniczony czas przed ich wprowadzeniem do obrotu lub oddaniem do użytku. Powiązanie działań związanych z rozwojem przemysłu neutralnego emisyjnie z koniecznością zwiększenia innowacyjności i konkurencyjności europejskiej gospodarki jest kierunkiem właściwym. Uruchomienie takich piaskownic może przyspieszyć rozwój technologii neutralnych klimatycznie, osiągnąć przez nie poziom dojrzałości, który będzie umożliwiał uruchomienie produkcji na pełną skalę, jak też zwiększenie zdolności produkcyjnych UE w produkcji takich technologii.

Co więcej, rząd wyraża opinię, że wdrożenie przedmiotowego aktu może skupić szeroko rozumiane zasoby w zakresie zielonych technologii na już dojrzałych rozwiązaniach. Mówimy tu o poziomie powyżej ósmego poziomu gotowości technologicznej, co może mieć również negatywny wpływ na rozwój innowacji. Mówiąc tu o zasobach, nie mamy tu na myśli jedynie środków finansowych, które nie będą ograniczone na innowacje kosztem przeznaczenia ich na wsparcie projektów realizowanych w oparciu o przedmiotowy akt. Mówiąc o ryzyku związanym z ograniczeniem zasobów na rozwój inno-

wacji w obszarze technologii neutralnych emisyjnie, wskazuje się chociażby na zasoby kadrowe, czyli dostęp do specjalistów branżowych.

Ponadto identyfikujemy problem w zakresie ustanowienia wymogów zrównoważoności i odporności dla zamówień. Ujęte to zostało w art. 19 przedmiotowego projektu. przepisy tegoż artykułu przewidują zobowiązanie instytucji i publicznych podmiotów zamawiających do uwzględnienia w ramach kryteriów udzielenia zamówienia wymogów zrównoważoności i odporności, jak również przypisania im odpowiednio wysokiej wagi. Mówimy tu o poziomie od 15 do 30%, co może znacząco wpływać na charakter i na koszty udzielanych zamówień. Pomimo tego że zasadniczo zamówienia publiczne są dobrym sposobem stymulowania popytu, to zaproponowane tutaj rozwiązanie nie uwzględnia specyfiki systemów elektroenergetycznych poszczególnych państw członkowskich.

Jednym z kryteriów zrównoważoności będzie ślad węglowy, który w przypadku polskich produktów, z uwagi na uwarunkowania historyczne polskiego koszyka energetycznego, do czasu zakończenia niezbędnych inwestycji w zakresie transformacji zmniejszenia emisyjności krajowej energetyki będzie znacznie wyższy od konkurentów z innych państw członkowskich UE, co również dodatkowo wpłynie na zaburzenie konkurencyjności wewnątrz UE.

Jeszcze na koniec, w stanowisku rządu podnosi się również zastrzeżenie zarówno, jeżeli chodzi o terminy ustanowienia, jak również o zakres funkcjonowania przewidzianych w projekcie punktów kompleksowej obsługi projektów o statusie net-zero. Takie zastrzeżenia już znajdują odzwierciedlenie w jeszcze niepublicznym projekcie aktu opracowywanym przez prezydencję hiszpańską.

Teraz jeszcze à propos wprowadzenia sankcji na eksport metali rzadkich, galu i germanu, do Stanów Zjednoczonych, jak również UE. Musimy podkreślić, że w Polsce nie mamy źródeł krajowych i produkcji krajowej galu. Całkowite zapotrzebowanie jest pokrywane poprzez import. W 2020 r. wyniósł on 47 kg, a największymi eksporterami galu do Polski w tymże roku była Japonia – 34 kg, i Chiny – resztę.

Jeżeli chodzi o zużycie krajowe galu w 2020 r., wynosiło 47 kg. Służy on głównie do produkcji półprzewodników. Jako surowiec krytyczny jest wykorzystywany przy produkcji paneli fotowoltaicznych, do produkcji magnesów, w produkcji czujników, optoelektroniki, jak również układów scalonych. Według informacji opublikowanych przez Komisję Europejską największym producentem światowym galu są Chiny – 94%, Rosja – 3%, Ukraina – 1% i również 1% Japonia i Korea Południowa. Natomiast, jeżeli chodzi o dostawców do UE, to największymi są Chiny, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

Oczywiście istnieje teoretyczne ryzyko, że ewentualne sankcje w krajach eksportujących gal mogą mieć konsekwencje negatywne dla wyspecjalizowanych polskich producentów technologii optoelektronicznych. Mówimy tu na przykład o laserach.

Jeżeli chodzi o german, to również w Polsce nie mamy źródeł krajowych, jak również produkcji krajowej. Jeżeli chodzi o całkowite zapotrzebowanie, jest ono również pokrywane importem, a import w 2020 r. wyniósł 88 ton. Najwięksi eksporterzy germanu do Polski to Chiny i Stany Zjednoczone. Chiny w 2020 r. eksportowały do nas 46 ton, natomiast Stany Zjednoczone – 38 ton. Zużycie krajowe wynosiło, tak jak już mówiłam, 88 ton. Jest on głównie wykorzystywany do produkcji detektorów podczerwieni, światłowodów i elektroniki. Według informacji publikowanych przez Komisję Europejską największym producentem światowym germanu są Chiny. Mamy tu 85%. Niemcy – 6%, Belgia i Rosja – 3%, Japonia – 1%. Natomiast, jeżeli chodzi o największych eksporterów, to mamy tu Chiny, Japonię, Stany Zjednoczone, Kanadę, jak również Wielką Brytanię. Jeszcze jedna informacja w kontekście net-zero, gal i german są potrzebne do produkcji baterii elektrochemicznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję pani minister. W związku z tym, że ja jestem posłem sprawozdawcą i sprawozdanie do tego dokumentu przedstawiłem już na ostatnim posiedzeniu, na którym podejmowaliśmy ten dokument, to jeżeli państwo się nie obrazicie, to już nie będę do tego wracał. Natomiast rzeczywiście, tak jak mówiłem, pewne nasze obawy się spełniają. Ale to już, myślę, w dyskusji porozmawiamy. Teraz poproszę jeszcze eksperta z Biura Analiz

Sejmowych, który w związku z tym, że w dniu dzisiejszym, niedawno, chyba dwie czy trzy godziny temu została przesłana analiza BAS co do stanowiska rządu, więc poproszę pana eksperta, żeby nam ją przedstawił, a później rozpoczniemy dyskusję.

Specjalista ds. sytemu gospodarczego z Biura Analiz Sejmowych Mirosław Sobolewski:

Dzień dobry. Mirosław Sobolewski, Biuro Analiz Sejmowych. Bardzo dziękuję za głos. W związku z tym, że dyskusja na temat dokumentu była prowadzona na poprzednim posiedzeniu Komisji, to ja tylko króciutko streszczę te sprawy, o których wspomnieliśmy w naszym materiale dotyczącym stanowiska rządu, które uznajemy za bardzo dobrze przygotowane. Jest klarownie, czytelnie skonstruowany, odpowiada wszystkim najważniejszym rzeczom, które są zawarte w projekcie aktu. Wskazuje na obszary, które wymagają korekty czy dodatkowych uzgodnień na dalszych etapach procesu przyjmowania tego dokumentu. Stanowisko odnosi się też do wszystkich podstawowych kwestii, które były przedmiotem dyskusji na poprzedniej Komisji. To znaczy, uwzględnia i wskazuje na wysoki priorytet konieczności podkreślenia zawarcia neutralności technologicznej w proponowanym akcie, w tym uwzględnienia energetyki jądrowej. Wskazuje, że istotnym mankamentem jest brak oceny regulacji, oceny wpływu na poszczególne sektory i na gospodarki państw członkowskich.

Istotną sprawą, o której teraz więcej powiedziała pani minister, jest wskazanie w stanowisku problemów związanych z zaproponowanymi mechanizmami, które mają wspierać przejście przemysłu na neutralność klimatyczną, czyli nadmierne akcenty położone na pomoc publiczną i niewielkie czy opóźnienia w dyskusji na temat powołania Funduszu Suwerenności, który potencjalnie mógłby równoważyć problemy państw mniej zasobnych w przedstawianiu swoich gospodarek, swojego przemysłu właśnie w tę stronę.

To są najważniejsze kwestie, które chciałem wymienić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Na wstępie, pani minister, chciałbym dopytać. Rzeczywiście też uważam, że to stanowisko jest szerokie, ale jednocześnie bardzo konkretne. Wydaje mi się, że jest dobrym stanowiskiem. Jak rozumiem, państwo uwzględniacie w całości naszą opinię wyrażoną na poprzednim posiedzeniu. Natomiast chciałbym doprecyzować, bo tam jest zapis, że państwo co do zasady popieracie kierunek projektowanych zmian, zauważając problemy, również inne, i słusznie, ale też te, które my tu podejmowaliśmy, ale czy to znaczy, że państwo macie zamiar popierać tę regulację w razie gdyby na przykład kwestia energetyki jądrowej nie została do niej włączona, czy bez uzupełnienia o energetykę jądrową nie będziecie jej popierać?

Podsekretarz stanu w MRiT Kamila Król:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, krótko odpowiem. Jak najbardziej cel jest ogólny jest słuszny i będziemy popierać. Natomiast postulaty, których jest dość dużo i tak naprawdę teraz będziemy zaczynać grupy robocze. Wczoraj, 5 lipca, była jedna grupa robocza, kolejne będą 7 i 10 lipca br. Prace więc będą bardzo intensywne. Będziemy się starać jak najwięcej tych postulatów przeforsować. Na razie więc ciężko jest mówić, co będzie później i jaki będzie ostateczny kształt podejścia kompromisowego. Myślę, że jest jeszcze za wcześnie, żeby przesądzać, co będzie z tym projektem dalej. Natomiast będziemy twardo stali na stanowisku, zgodnie z postulatami wyrażonymi w stanowisku rządu.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

W takim razie poproszę o opinię eksperta z BAS co do kwestii proceduralnych i kwestii tworzenia prawa, bo zastanawia mnie teraz, czy proceduralnie kwestia rozpatrywania naszej opinii w odpowiedzi rządu jest właściwa. Bo nasza opinia była jednoznaczna, że w przypadku, w którym energetyka jądrowa nie będzie uwzględniona, to opinia Komisji jest negatywna. Jeżeli rząd decyduje się uwzględnić naszą opinię, to wydaje mi się, że to stanowisko, które zaprezentowała teraz pani minister, nie pokrywa się z opinią Komisji. W związku z tym, zdaje się, że powinno być wdrożone, chyba na innej podstawie prawnej – przepraszam, nie pamiętam artykułu – ale wskazanie, że rząd nie w pełni uwzględnia naszą opinię. Czy się mylę?

Specjalista ds. sytemu gospodarczego z BAS Mirosław Sobolewski:

Panie przewodniczący, jak bym mógł poprosić o chwilę. Za chwileczkę odpowiem. Dobrze?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. To wróćmy w tym czasie do dyskusji. Państwo posłowie, czy chcieliby państwo zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę, pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam takie pytanie do pani minister, czy inne gospodarki na świecie, obojętnie jakie – czy w Ameryce Południowej, Środkowej, Północnej, czy w Azji – czy którekolwiek systemy gospodarcze na świecie wdrażają w tej chwili tak rygorystyczne odejścia od paliw kopalnych? Bo dodam też tutaj – bo jestem sprawozdawcą ostatniego punktu – wyniki ostatniej konferencji azjatyckiej, która się odbyła w Malezji, co tam konkludowano. Ale czy pani zna przypadki tak rygorystycznego, administracyjnego narzucania terminów odejścia od wykorzystania energii z paliw kopalnych? Nie mówię tu już o atomie, bo to jest jasne, ale od ropy, gazu, węgla.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MRiT Kamila Król:

Bardzo dziękuję za to pytanie. Tak naprawdę mogę powiedzieć tyle, że na podstawie porozumienia paryskiego z 2015 r. jest ustanowiony taki cel dekarbonizacyjny globalny, natomiast UE chce być w tym liderem. Stąd tak naprawdę tego typu działania i ten projekt. Natomiast chciałam jeszcze dopowiedzieć, że ten projekt będzie procedowany dość długo, bo tak naprawdę planuje się, że zakończenie prac nad przedmiotowym projektem nastąpi dopiero pod koniec przyszłego roku. Nie wiadomo też, co w międzyczasie się wydarzy, czy on nie będzie ewoluował, czy w ogóle przetrwa, biorąc też pod uwagę, że zbliżają się wybory do Komisji Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pani minister, w kontekście galu i germanu, tego jak już od pewnego czasu wskazujemy, jakie to jest niebezpieczne, i nawet kwestia tego, że Polska może mieć bardzo zrównoważoną politykę wobec Chin, ale jednocześnie jako członek UE, nawet w przypadku chęci zachowania dużej równowagi, siłą rzeczy, w kontekście na przykład tych nałożonych teraz sankcji, embarga, również może stać się poszkodowanym tego embarga, co państwo planujecie jako polski rząd? W kontekście oczywiście tej regulacji dotyczącej wspierania przemysłu zeroemisyjnego, ale też szerzej – transformacji energetycznej. Bo to jest temat, który dotyczy nie tylko tej regulacji, ale szeregu wszystkich zawartych w „Fit for 55". Co państwo w związku z tym z takim już jednoznacznym sygnałem, który spłynął z Chin, planujecie? Czy zamierzacie nadać jakiś kierunek tym rozmowom? Albo może już ktoś nadaje kierunek w oparciu o te świeże dane? Pani minister w swoim piśmie do nas, które dzisiaj do mnie dotarło, opisuje te zależności, jeśli chodzi o gal i german. Rozumiem, że oczywiście my nie jesteśmy liderem w zielonych technologiach, chociaż, jeżeli chodzi o baterie, to też ma to dla nas duże znaczenie, ale wyobrażam sobie, że w tym scenariuszu rozdzwoniły się telefony. Wszyscy złapali się za głowy, co się dzieje i czy ta transformacja energetyczna, taka, jak ją malowano do tej pory, ma szansę się powieść. Jak tu jest refleksja, co się dzieje? Chcielibyśmy uzyskać tu jakąś informację. Czy pani minister może nam przekazać jakąś informację, co państwo planują w związku z tym i co się dzieje w kontekście tego, w temacie zielonej transformacji w waszych międzyrządowych rozmowach?

Podsekretarz stanu w MRiT Kamila Król:

Szanowny panie przewodniczący, mogę powiedzieć tyle, że temat jest bardzo dynamiczny. Tak naprawdę, jeżeli chodzi generalnie o cel, to cel został ustanowiony przez ONZ i Radę UE. Na chwilę obecną w trybie roboczym rozmawiamy z naszym przemysłem, jak również z Chinami. Naszym głównym celem czy motywem przewodnim jest zadbanie o sposób wykonania tego celu, chociażby jeżeli chodzi o efektywność kosztową. Myślę,

że sprawa jest zbyt świeża, żeby jakimiś konkretami móc się podzielić. Jeżeli będzie to w jakiś sposób eskalowało, to będziemy oczywiście podejmować stosowane działania.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

W takim razie, o ile zdążymy, bo rozumiem, że jest to temat, który wymaga pogłębionej analizy, poproszę na następne posiedzenie Sejmu, a jeżeli nie, to na jeszcze następne, zwołamy takie posiedzenie i poprosimy o informację bieżącą, co się dzieje w sytuacji tego embarga. Jakie inne metale mogą być objęte embargiem, które najbardziej uderzyłyby w tę zieloną transformację forsowaną w taki sposób, w jaki jest teraz forsowana przez Komisję. A także, w jaki konkretnie sposób embargo na te dwa metale rzadkie odbije się na zielonej transformacji? Czy to jest tylko część technologii, bez której transformacja energetyczna będzie mogła się obyć, czy można te metale zastąpić innymi? Poproszę o szerszy komentarz i szersze stanowisko w tej sprawie. Dobrze?

Podsekretarz stanu w MRiT Kamila Król:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pani poseł Mateusiak-Pielucha.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Od razu powiem, bo jest to związane z moim tematem, że obecnie prawie 85% udziału w produkcji baterii litowo-jonowych posiadają Chiny, a Europa nie całe 6%. To jest też po części odpowiedź.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

W tym Polska 3%, zdaje się. Już pan ekspert z BAS jest gotowy. Bardzo proszę.

Ekspert ds. legislacji z BAS Konrad Kuszel:

Panie przewodniczący, Konrad Kuszel, BAS. Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego, w związku z tym, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej rozpatrzyła dokument w trybie art. 7 ust. 4 ustawy kooperacyjnej w dniu 16 czerwca, w analizowanym przypadku ma zastosowanie art. 13 ustawy kooperacyjnej. Zgodnie z ust. 1 tego przepisu, jeżeli Komisja SUE wydała opinię w tej sprawie, to opinia ta powinna stanowić podstawę stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej. W art. 13 ust. 2 ustawy kooperacyjnej stwierdzono, że w przypadku, gdy stanowisko nie uwzględnia opinii organu właściwego, czyli w tym przypadku Komisji do Spraw Unii Europejskiej, członek Rady Ministrów ma obowiązek niezwłocznie wyjaśnić organowi właściwemu przyczyny rozbieżności.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pani minister, dopytam w takim razie, czy państwo uwzględniają i przyjmują to, że Komisja wydała negatywną opinię, jeżeli energetyka jądrowa nie zostanie uwzględniona czy też, tak jak pani mówiła, utrzymują państwo, że jest to sfera negocjacji, więc nie wykluczają, że również bez energetyki jądrowej będziecie popierać ten dokument?

Podsekretarz stanu w MRiT Kamila Król:

Szanowny panie przewodniczący, oczywiście, tak jak powiedziałam, jest to przedmiotem negocjacji, bo mamy dużo do negocjowania i dużo obszarów, które tego wymagają, więc to będzie długi i pracochłonny proces. Niemniej jednak wydaje mi się, jestem pewna, że w całości uwzględniamy opinię wyrażoną na poprzednim posiedzeniu Komisji i w tym stanowisku zostało to odpowiednio odzwierciedlone.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Dziękuję. To uspokoiła mnie pani minister. Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Nie ma. W związku z tym, szanowni państwo, proponuję, abyśmy przyjęli następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu dokument o sygnaturze COM(2023) 161 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję pani minister i dziękuję państwu dyrektorom.

Pkt III – rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zwalczania korupcji, zastępującej decyzję ramową Rady 2003/568/WSiSW oraz Konwencję w sprawie zwalczania korupcji urzędników Wspólnot Europejskich i urzędników państw członkowskich Unii Europejskiej oraz zmieniającej dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1371 (COM(2023) 234 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Poproszę pana ministra Sebastiana Kaletę o przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sebastian Kaleta:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rozpatrywany przez Komisję projekt zmierza do aktualizacji, a w konsekwencji wzmocnienia przepisów mających na celu zapobieganie i zwalczanie korupcji. Głównym celem projektu jest ujednolicenie minimalnych norm dotyczących definicji przestępstw i sankcji w dziedzinie korupcji, jak również wprowadzenie instrumentów umożliwiających lepsze zapobieganie korupcji i jej zwalczanie. Projektowane przepisy wprowadzają między innymi wymóg ustanowienia w każdym państwie członkowskim wyspecjalizowanych organów organizowania specjalistycznych szkoleń antykorupcyjnych czy też zapewnienia, by osoby prawne mogły być pociągane do odpowiedzialności karnej.

W projekcie zdefiniowano szereg przestępstw takich jak łapownictwo w sektorze publicznym i prywatnym, sprzeniewierzenie środków publicznych, płatna protekcja, nadużycie stanowiska, utrudnienie działania wymiaru sprawiedliwości, a także wzbogacenie wyniku przestępstw korupcyjnych.

Projekt wprowadza ponadto wytyczne dotyczące gromadzenia danych statystycznych na potrzeby monitorowania skuteczności systemów służących zwalczaniu korupcji, przewiduje ochronę osób zgłaszających przestępstwa, a także określa współpracę między organami państw członkowskich, Komisją i wyspecjalizowanymi instytucjami UE.

Rząd pozytywnie ocenia ten projekt dyrektywy. W toku negocjacji będzie dążył do zbliżenia projektu do rozwiązań przyjętych w Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko korupcji ratyfikowanej przez Polskę i przez wszystkie państwa członkowskie UE. W szczególności dotyczy to elastyczności w zakresie penalizacji przestępstwa wzbogacenia się w wyniku przestępstw korupcyjnych przewidzianego w art. 13 projektu dyrektywy.

Rząd będzie dążył także do wyjaśnienia zagadnień, które budzą obecnie wątpliwości z uwagi na brak ich wystarczającej precyzji. Klaryfikacji wymaga między innymi problematyka okoliczności obciążających oraz łagodzących wskazanych w projekcie. W szczególności konieczne jest doprecyzowanie definicji urzędnika wysokiego szczebla jako statusu zaostrzającego odpowiedzialność karną.

W toku prac należy również doprecyzować warunki dotyczące projektowanej w dyrektywie instytucji zbliżonej do polskich regulacji w przedmiocie nadzwyczajnego złagodzenia kary. Ponadto projekt wprowadza art. 16 i 17 częściowo nowe elementy dotyczące odpowiedzialności osób prawnych, w związku z powyższym w toku negocjacji rząd będzie dążył do zapewnienia jak największej spójności między przepisami proponowanej dyrektywy.

Konkludując, w ocenie rządu projekt dyrektywy jest co do zasady spójnym, zobowiązującym systemem prawa krajowego, a cele dyrektywy wpisują się w dotychczasową politykę rządu zmierzającą do bezkompromisowego zwalczania zjawisk korupcyjnych. Uchybienia w zakresie uczciwości, nieujawnione konflikty interesów lub poważne naruszenia zasad etycznych mogą przerodzić się w działania korupcyjne, jeśli pozostawi się je bez odpowiedniej reakcji. Nowe ogólnounijne formy zapobiegania korupcji ograniczą potrzeby stosowania represji karnych i przyniosą dalsze korzyści w postaci zwiększenia skuteczności administracji publicznej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Posłem sprawozdawcą jest pan poseł Jacek Protasiewicz. Bardzo proszę.

Poseł Jacek Protasiewicz (KP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Tak jak wspomniał pan, zapowiadając ten punkt, to nie jest zupełnie nowa inicjatywa na forum UE. To jest inicjatywa dyrektywy, która zastępuje decyzję ramową Rady z roku 2003, a przez swoją formułę prawną rzeczywiście może służyć celowi, jakim jest wzmocnienie przepisów służących zapobieganiu i zwalczaniu korupcji zarówno na poziomie UE, urzędników pracujących dla wspólnot europejskich, jak i we wszystkich krajach członkowskich.

Komisja Europejska szacuje, bardzo ostrożnie, że koszty zjawisk korupcyjnych dla gospodarki UE wynoszą co najmniej 120 mld rocznie. A więc to jest rzeczywiście spora kwota i zjawisko, z którym należy skutecznie walczyć. Dyrektywa zatem ma ujednolicić normy minimalne w definiowaniu przestępstw i sankcji związanych z korupcją oraz ma wprowadzić instrumenty umożliwiające lepszą prewencję antykorupcyjną i pozwolić skutecznie ją zwalczać.

Projekt dyrektywy, obok działań edukacyjnych i badawczych służących podniesieniu świadomości na temat korupcji i jej zwalczania kierowanych głównie do społeczeństwa obywatelskiego, organizacji pozarządowych, wprowadza, o czym wspomniał pan minister, wymóg utworzenia w każdym kraju członkowskim organów specjalizujących się w zapobieganiu korupcji i jej zwalczaniu. I co bardzo ważne – organy te muszą być wedle projektu dyrektywy niezależne oraz muszą posiadać odpowiednio wykwalifikowane kadry do prowadzenia skutecznych działań, a także mieć zapewnione wystarczające zasoby finansowe, techniczne i technologiczne.

Dyrektywa będzie definiować szereg przestępstw, w tym łapownictwo w sektorach zarówno publicznym, jak i prywatnym, sprzeniewierzenia środków publicznych, płatną protekcję, nadużycia stanowisk oraz świadome utrudnianie działań wymiaru sprawiedliwości prowadzących postępowania w sprawach przestępstw na tle korupcyjnym. Co więcej, dyrektywa zobowiązuje państwa członkowskie do kryminalizacji – mówił też o tym pan minister w swoim stanowisku – uzyskania, posiadania lub wykorzystywania przez urzędnika publicznego mienia pochodzącego z korupcji.

Dyrektywa, co dla mnie osobiście było pewną nowością i ciekawością, wprowadza normalną długość okresu przedawnienia przestępstwa na tle korupcyjnym oraz proponuje listę, wykaz sankcji środków, takich jak między innymi czasowe lub stałe wykluczenie z udziału w postępowaniach o udzielenie zamówień publicznych.

Projekt dyrektywy wymienia również okoliczności nie tylko obciążające, ale także łagodzące, ale wyłącznie w przypadku gdy sprawcy przestępstw korupcyjnych podejmą współpracę z organami sprawiedliwości.

Dyrektywa zawiera także przepisy zobowiązujące państwa członkowskie do wprowadzenia skutecznego i przejrzystego trybu uchylania immunitetów oraz ustanowienia prawnej i skutecznej ochrony osób zgłaszających zjawiska korupcyjne, czyli po naszemu mówiąc, sygnalistów.

Myślę zatem, że stanowisko rządu, które, generalnie rzecz biorąc, jest pozytywne co do projektu tej dyrektywy, zasługuje na poparcie Komisji do Spraw Unii Europejskiej polskiego parlamentu, a myślę, że pan przewodniczący, który znany jest, z tropienia zjawisk niepożądanych na forum unijnym, nawet jeżeli one nie mają charakteru wprost korupcyjnego, powinien być z tego stanowiska zadowolony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie wiem, czy jestem jakimś tropicielem. Chyba są lepsi tropiciele.

Poseł Jacek Protasiewicz (KP):

„Liberation”. Pamiętam posiedzenie specjalne Komisji.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

To dziennikarz, zresztą lewicowy, był świetnym tropicielem a nie ja, panie pośle. Ja mogę mu tylko buty czyścić za jego tropicielstwo. Panie pośle, dziękuję za sprawozdanie. Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nie słyszę. A jest, pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, prawdę mówiąc, jestem sprawozdawcą następnego punktu, i z tego co państwo powiedzieli – pan minister i pan poseł sprawozdawca – rozumiem, że teraz dublujemy organy ścigania? Teraz państwa członkowskie będą musiały stworzyć, czy też UE na terenie państw członkowskich będzie formowała niezależne zespoły, nie wiem, śledcze, prokuratorskie, sędziowskie? Przecież w każdym państwie członkowskim jest aparat ścigania, jest prokuratura, są sądy, policja itd., wyspecjalizowane służby. Jak w kontekście tych ostrych zapowiedzi strasznej walki z korupcją wygląda sytuacja tych wydarzeń, które się niedawno zadziały, aresztowania członków Komisji czy PE, później wypuszczenia, przywrócenia we wszelkich prawach do procedowania wszystkich rozporządzeń, którymi się tutaj tak dzielnie zajmujemy na Komisjach? Bo jest taka rozbieżność między słowem pisanym, zapowiedziami. Wygląda na to, że bardziej tę korupcję chcą ścigać w państwach członkowskich niż u siebie samych. Bo rozumiem, że niech najpierw Komisja Europejska i organy UE zrobią porządki w Brukseli, a później wchodzą na teren państw członkowskich, bo tutaj akurat aparaty ścigania i sądy są.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MS Sebastian Kaleta:

Przede wszystkim ten projekt ujednolica przepisy, które już obowiązują. W zakresie Polski ta implementacja nie będzie jakoś specjalnie sensacyjna czy rozbudowana. A jeśli chodzi o wyspecjalizowane organy, to nam się z perspektywy Polski wydaje, że to jest oczywiste, bo w Polsce od kilkunastu lat funkcjonuje Centralne Biuro Antykorupcyjne. Natomiast nie wszystkie państwa członkowskie UE mają takie wyspecjalizowane organy. Niedawno Węgrzy stworzyli, a w kilku mniejszych państwach takich organów nie ma, i ta regulacja właśnie na tym polega. Polska w tym zakresie nie będzie tworzyła nowych organów, bo w Polsce ten organ już mamy.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan poseł sprawozdawca.

Poseł Jacek Protasiewicz (KP):

Jeśli mogę, bo do mnie też było kierowane to pytanie, to właśnie tak jak pan minister mówi – nie ma dublowania, tylko zobowiązanie państw, w których tego typu instytucje jak CBA nie istnieją, do ich powołania. Ważne w tej dyrektywie jest, żeby te instytucje – i to jest moim zdaniem bardzo sensowna propozycja, o czym mówiłem – miały zapewnioną niezależność.

Odnosząc się do uwag pani poseł na temat zjawisk korupcyjnych, które miały miejsce w PE, to właśnie to, co obserwowaliśmy, jest dowodem skuteczności, że akurat czy to organy ścigania kraju członkowskiego, jakim jest Belgia, czy też we współpracy z unijnym organem antykorupcyjnym, tak go nazwijmy, kontroli prawidłowości działania i wydawania środków, jakim jest OLAF, doprowadziły skutecznie po pierwsze do zatrzymania, po drugie do osadzenia i przesłuchania. A to, że po pół roku nastąpiło wypuszczenie, to trzeba by poznać sytuację procesową. Bo być może wszystkie dowody zostały zebrane, być może pani Kaili i pozostali przyznali się do winy i dzisiaj już postępowanie nie jest potrzebne. Potrzebne są tylko proces, osądzenie i wydanie wyroku.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czy ktoś jeszcze? Nie słyszę. W związku z tym proponuję przyjąć konkluzję. Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2023) 234 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Nie słyszę głosu sprzeciwu.

Szanowni państwo, przepraszam, ale muszę się udać na Komisję Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Zastąpi mnie pan przewodniczący Polak.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Przechodzimy, szanowni państwo, do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) 2019/1242 w odniesieniu do wzmocnienia norm emisji CO_2 dla nowych pojazdów ciężkich oraz włączenia obowiązków sprawozdawczych, a także uchylającego rozporządzenie (UE) 2018/956 (COM(2023) 88 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Chciałbym państwu przypomnieć, że powyższy dokument był już rozpatrywany na posiedzeniu naszej Komisji w dniu 15 maja br. Rząd przekazał stanowisko do Komisji w dniu 27 czerwca, dlatego zajmujemy się tym dokumentem po raz drugi. Rząd reprezentuje w tym punkcie pani minister Małgorzata Golińska, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Małgorzata Golińska:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, 14 lutego 2023 r. Komisja Europejska opublikowała niniejszy projekt. Został on przekazany Polsce 25 marca, a stanowisko rządu zostało przyjęte przez Komitet do spraw Europejskich 27 czerwca 2023 r.

Komisja zaproponowała ambitne nowe cele w zakresie emisji dwutlenku węgla dla wymienionych w tytule kategorii pojazdów na okres od 2030 r. Te cele według Komisji zmierzają do zmniejszenia emisji dwutlenku węgla w sektorze transportu. Komisja proponuje objęcie trzech grup pojazdów ciężkich o certyfikowanej emisji CO_2, w tym samochody ciężarowe powyżej 5 ton, autobusy miejskie i dalekobieżne, autokary powyżej 7,5 tony oraz przyczepy i naczepy powyżej 8 ton.

W projekcie jest wskazane, że od 2030 r. wszystkie nowe autobusy miejskie w UE będą musiały być bezemisyjne, choć państwa członkowskie mają pewną elastyczność w postaci wyłączeń ograniczonej ich liczby z tego obowiązku. Te zwolnienia będą miały zastosowanie do pojazdów wykorzystywanych do celów górniczych, leśnych i rolniczych, pojazdów sił zbrojnych czy pojazdów gąsienicowych, pojazdów służb ochrony ludności, pojazdów straży pożarnej, służb odpowiedzialnych za utrzymanie porządku publicznego czy pomoc medyczną, a także pojazdów specjalistycznych jak śmieciarki, wywrotki, betoniarki itp.

Stanowisko rządu, tak jak powiedziałam, przyjęte pod koniec czerwca jest stanowiskiem negatywnym. Polska nie zgadza się na przyjęcie rozporządzenia PE i Rady w brzmieniu, które zostało zawarte w przedmiotowym wniosku. Wskazujemy na kilka kwestii. Pierwsza mówi o zastrzeżeniach związanych z propozycją wprowadzenia niezwykle ambitnych celów w bardzo krótkiej perspektywie czasowej, czyli chodzi tu o terminy osiągnięcia tych celów. Uważamy, że operatorzy transportowi, producenci pojazdów, powinni być zachęcani do rozważenia czystszych alternatyw paliwowych, dostępnych już dzisiaj, a nie powinno być wpisywania obowiązku, który nam się po prostu nierealny.

Uważamy, że dalsze przesuwanie granicy w obecnej sytuacji, zwiększanie poziomu redukcji emisji, powinno dokonywać się w sposób bardzo rozważny, przemyślany. Mówimy tu również o wysokości tych ambicji, ale przede wszystkim o terminach realizacji, zwracając uwagę na to, że transport stanowi fundamentalny element całego systemu gospodarki europejskiej. Tak naprawdę to na nim opiera się efektywność funkcjonowania i rozwój wielu gałęzi gospodarki.

Wskazujemy również, że za sukcesem transformacji nie stoi wyłącznie zwiększanie limitów i ustalanie celów, czyli wpisywanie pewnych rzeczy na papierze, ale powinno się zapewniać warunki sprzyjające, takie jak infrastruktura ładowania, tankowania, odnawialna energia elektryczna, wodór, paliwa. Wskazujemy, że te ambitne cele powinny być możliwe do osiągnięcia dla każdego państwa członkowskiego UE, dla każdej gospodarki, a nie prowadzić do uprzywilejowania jednych gospodarek kosztem osłabienia innych. Dzisiaj ma to szczególną wagę – mówimy o nowych pojazdach – w przypadku pojazdów ciężkich. Mówimy tu szczególnie o sektorze transportu drogowego dla funkcjonowania systemu społeczno-gospodarczego poszczególnych państw. Mówimy tu o bezpieczeństwie dostaw towarów konsumpcyjnych, surowców przemysłowych, o terminowości i kosztach

wymiany towarowej, zapewnieniu transportu zbiorowego, realizacji zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa publicznego i służb ochrony ludności.

W naszym przekonaniu wejście w życie tego rozporządzenia w projektowanym brzmieniu może doprowadzić do wyparcia przewoźników drogowych UE z rynku przewozów drogowych rzeczy do i z Europy Wschodniej, Azji Środkowej, Turcji, Bliskiego Wschodu. Może to z kolei doprowadzić do przejęcia tego rynku przez przewoźników spoza UE.

W przypadku autobusów miejskich propozycja Komisji Europejskiej przewiduje 100% redukcji poziomu emisji dwutlenku węgla już w 2030 r. To z kolei stawia podmioty, które zajmują się zapewnieniem komunikacji miejskiej pod olbrzymią presją. Może to mieć negatywny wpływ na koszty takiego transportu, które będą przerzucane na mieszkańców. Może się również przełożyć na spadek mobilności mieszkańców, co będzie się wiązało również z dostępem do rynku pracy i rozwojem lokalnym.

W stanowisku rząd wskazuje zastrzeżenia również w odniesieniu do sytuacji, z którą borykamy się w ostatnim czasie, a więc ostatnimi zakłóceniami geopolitycznymi, które obniżają przewidywalność wielu procesów rozwojowych, jak również kwestiami związanymi z dotychczasowymi kluczowymi partnerami handlowymi. Uważamy w stanowisku rządu, że to przemawia naturalnie za modyfikacją dotychczasowych, bardzo ambitnych planów UE w zakresie transformacji gospodarczej i powinno być zrewidowane zarówno w kontekście metod, jak i harmonogramu osiągania wyznaczonych celów.

Wskazujemy też, że pomimo tego, że projektowane zaostrzenie standardów skierowane jest do producentów pojazdów ciężkich w całej UE, to skutki tego wdrożenia będą diametralnie różne w zależności od systemów społeczno-gospodarczych poszczególnych państw członkowskich. Mogą wygenerować zaburzenia dotychczasowych pozycji i mechanizmów działania poszczególnych gospodarek w UE, dlatego wskazujemy, że wśród rozwiązań proponowanych przez Komisję powinna być nie tylko ocena wpływu tej regulacji na całą gospodarkę UE zbiorczo, ale w pierwszym rzędzie jej wpływ na kondycję poszczególnych gospodarek krajowych. Wtedy ta ocena wykonywana przez Komisję Europejską mogłaby być punktem wyjścia do dalszych dyskusji. Dzisiaj również władze Polski powinny mieć jasny sygnał z Komisji Europejskiej co do skutków tych rozwiązań dla naszego kraju i porównywania tych skutków w odniesieniu do poszczególnych innych państw członkowskich.

Warto wskazać, że rozporządzenie wiąże się w całości i będzie stosowane we wszystkich państwach członkowskich bezpośrednio. Przyjęcie tych regulacji będzie prowadzić do wzrostu zakupu i modernizacji floty pojazdów ciężkich objętych tą regulacją. Przełoży się to na wzrost kosztów usług transportowych, a w konsekwencji na powszechny wzrost cen towarów i usług nabywanych przez klientów indywidualnych, instytucjonalnych, gospodarstwa domowe czy przedsiębiorców.

Skutki nie ograniczą się jedynie do nowych zobowiązań dla producentów. Warto tu wskazać, że transport drogowy stanowi ponad 80% całego transportu w UE, zatem jest kluczowy dla funkcjonowania gospodarki europejskiej. Z kolei dla Polski transport drogowy stanowi ponad 85% całego transportu. W tym sektorze bezpośrednio zatrudnionych jest około 800 tys. osób. Według ostatnich danych około 35% transportowanych towarów w UE jest transportowanych przez przewoźników polskich. Jesteśmy również jednym z kluczowych miejsc produkcji pojazdów ciężkich w UE, a mając to na uwadze, należy mocno podkreślić, że proponowane zmiany będą miały bardzo istotny wpływ na Polskę, na polskie firmy. Zwracam uwagę, że obecnie jesteśmy liderem na rynku usług transportowo-logistycznych i zmiany, które proponuje Komisja Europejska, mogą zupełnie ten trend w stosunku do naszego kraju odwrócić.

Wprowadzenie wymogu, aby wszystkie nowe autobusy miejskie od 2030 r. były bezemisyjne, będzie oznaczać wykluczenie tych mniej zamożnych miast, miasteczek, gmin, których nie stać na wybudowanie odpowiedniej infrastruktury i zakup takich pojazdów. Nawet dzisiaj obserwujemy, że te najbogatsze miasta w naszym kraju, które dokonują wymiany tego taboru, robią to stopniowo i w pewnych etapach, co wynika oczywiście z kosztów i potrzeby stopniowego rozwijania całej infrastruktury ładowania tych pojazdów.

Branża w Polsce, ale również w kontekście głosów, które płyną z UE, wskazuje, że nie ma poparcia dla propozycji tych rozwiązań. Stąd nasze stanowisko nie mogło być inne niż negatywne. Niedawno, bo 20 czerwca br., na Radzie UE ds. Środowiska odbyła się pierwsza debata ministrów w odniesieniu do tego projektu rozporządzenia. Polska oczywiście przedstawiła te założenia, które są zawarte w stanowisku, między innymi właśnie ryzyko utraty dostępu do rynków przewozów długodystansowych na wschód i południe od UE, możliwe negatywne konsekwencje propozycji Komisji dla części państw członkowskich, które będą skutkować utrwaleniem dystansów rozwojowych, a także na samą kwestię wykonalności proponowanych przez Komisje Europejską rozwiązań w odniesieniu chociażby do autobusów miejskich.

To jest dopiero wstęp do dyskusji, ale już widzimy, że państwa z bloku wschodniego mają zbliżone do Polski podejście, stąd będziemy wspólnie podnosić te kwestie w dalszych pracach i w dalszych dyskusjach. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję pani minister za przedstawione stanowisko. Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha. Bardzo proszę panią poseł o zabranie głosu.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, pani minister, ja już referowałam na poprzednim posiedzeniu swoje stanowisko, ale jeszcze troszeczkę poszukałam w Internecie i chcę państwu kilka dodatkowych danych przedstawić. Przede wszystkim to myślę, że byli i obecni europosłowie potwierdzą, że UE to nie jest żaden klub wzajemnej adoracji, tylko tam się gra o swoje interesy. Jakie interesy przy tej dyrektywie ma Polska? Częściowo pani minister to wymieniła, ale dbając o interesy naszej gospodarki, musimy być przeciw tej dyrektywie. Będąc liderem transportu ciężkiego, powyżej 3,5 tony, mamy zarejestrowanych prawie 1,2 mln samochodów ciężarowych. Na ponad 6 mln zarejestrowanych ciężarówek w UE 1,2 mln to są ciężarówki polskie. Z tej pozycji lidera chyba nie chcielibyśmy być zrzuceni. To jest 6% naszego PKB. Te 6% PKB też oddziałuje na ponad 50% polskiego PKB. W Unii są podobne proporcje, bo sektor motoryzacyjny, sektor pojazdów ciężkich, to jest 7% unijnego PKB wszystkich państw Unii, a zatrudnionych jest 15 mln Europejczyków. W Polsce, tak jak pani powiedziała, 800 tys. osób bezpośrednio, ale z logistyką to już ponad 1 mln osób pracuje bezpośrednio w obsłudze i w transporcie pojazdów ciężkich.

Dbając o nasze interesy, musimy być przeciw, musimy wynegocjować dłuższe terminy, musimy wynegocjować inne sposoby, nie tylko samochody elektryczne. Mówiliśmy tutaj przy tej pierwszej dyrektywie o uzależnieniu na przykład od gospodarki chińskiej. Wyczytałam tutaj, że 85% baterii litowo-jonowych jest produkowanych w Chinach, tak więc uzależniamy się od innego gracza spoza Unii. Nie możemy tego zrobić.

Proszę państwa, na dniach w Malezji odbył się wielki kongres klimatyczno-energetyczny. Reprezentowane też były państwa UE. Przedstawiciele największych koncernów chińskich, japońskich, indyjskich, z całego świata, zapowiadali, że paliwa kopalne jeszcze przez dekady będą podstawowym paliwem energetycznym. Na tym samym kongresie przedstawiciele koncernów indyjskich zapowiedzieli, że budują nowe rafinerie i zwiększają ich moc o 20%. Chińczycy zawarli prawie 30-letni kontrakt na dostawy gazu z Kataru, a przodujący w nowych technologiach i narzucający Europie Niemcy – podpisali z USA kontrakt na import gazu do 2046 r.

Musimy sobie zdawać sprawę z realiów, co się dzieje w gospodarce światowej, nie tylko w unijnej, bo nie jesteśmy w próżni, nie zamkniemy kopułą gospodarki unijnej. Musimy być konkurencyjni. Generalnie więc wszystkie projekty związane z przyspieszeniem, również „Fit for 55", musimy bardzo analizować pod względem opłacalności i kosztów dla naszej gospodarki.

Wstępnie fachowcy mówią, że dla nas to jest 1,5 biliona zł, którego nasze budżety, nasza gospodarka nie uciągnie, obojętnie, jaki rząd by nie rządził. Polska będzie bankrutem. Myślę, że minimum przyzwoitości ze strony Komisji Europejskiej przy takich propozycjach to byłoby określenie kosztów funkcjonowania tych rozporządzeń dla

poszczególnych gospodarek. Nie jako całości UE – to co pani minister też mówiła – tylko poszczególnych gospodarek UE. Bo wszyscy jesteśmy – tak przynajmniej Unia zakładała na początku – równoprawnymi graczami w tej grze. Weszliśmy tam na zasadzie dobrowolności i mam nadzieję, że jesteśmy traktowani tak jak wszyscy inni.

Tak że bardzo się cieszę, panie minister, że w trosce o interesy wielkiej branży gospodarczej polskiej stanowisko rządu jest negatywne. Myślę, że nikt z członków naszej Komisji nie będzie przeciw.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję pani poseł za przedstawione sprawozdanie. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów jest chętny do zabrania głosu? Pan poseł prof. Rosati. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Właściwie nie miałem zamiaru zabierać głosu, ale po wypowiedzi pani poseł uznałem, że może warto zadać jeszcze parę pytań. To znaczy, podzielam ocenę rządu, jeśli chodzi o konsekwencje tego ambitnego programu ograniczenia emisji w sektorze transportu dla Polski, dla polskiego sektora przewozów towarowych w Europie. Rzeczywiście trzeba się temu bardzo poważnie przyglądać. Koszty są duże i trzeba znaleźć sposób na to, żeby nie doprowadzić do załamania branży, która rzeczywiście jest wiodąca w tej chwili w Europie.

Ale mam też wrażenie, że jest pewna jednostronność w państwa ocenach. Wspomniała pani, pani poseł, że koszty transformacji energetycznej to 1,5 biliona zł. Oczywiście, jeżeli się wszystko policzy, to pewnie tak jest. Ale pamiętajmy, że za tym idą określone korzyści. Nie będziemy na przykład płacić grubych pieniędzy za emisje CO_2. Będziemy mieć też prawdopodobnie znacznie łatwiejszy dostęp do rynków wtedy, kiedy UE będzie coraz bardziej wprowadzała w życie ślady węglowe, jeżeli chodzi o produkcję rozmaitych towarów i rozmaite działania. Te kalkulacje więc, z tego co ja wiem, wskazują na trochę inny bilans kosztów i korzyści. Ale oczywiście będą związane z tym określone koszty.

Mam więc taka uwagę czy też postulat do pani minister. Rozumiem, że rząd jest przeciw. OK. Rząd jest przeciw, bo polska gospodarka mogłaby sobie nie poradzić w tak szybkim terminie, żeby dokonać transformacji energetycznej. Ale po pierwsze chciałem zwrócić uwagę, że transformacja energetyczna trwa od 2005 r. To wtedy Unia przyjęła ogólny program redukcji emisji i stopniowego zastępowania paliw kopalnych emitujących szkodliwe gazy cieplarniane odnawialnymi źródłami energii. Polska niestety jest krajem, który w tym okresie 2005–2020 obniżył emisje w minimalnym stopniu. W najmniejszym stopniu w całej UE, poza Łotwą. Więc to, że my płacimy teraz wysokie rachunki za prąd, szanowni państwo, to nie jest winą UE, tylko winą tego, że Polska, godząc się na taki program w 2005 r., nie zrobiła praktycznie nic, żeby doprowadzić do znaczącej emisji na taką skalę, jak przynajmniej średnio pozostałe kraje.

Więc ja bym nie chciał teraz, żeby nasz głos, czy też nasze stanowisko tutaj w Komisji, które – oczywiście jestem skłonny poprzeć stanowisko rządu w tej sprawie na obecnym etapie – ale to też nie może prowadzić do tego, że po prostu ta transformacja nie będzie miała miejsca. Bo prędzej czy później będziemy musieli ponosić koszty tego, że jesteśmy zacofani w procesie transformacji energetycznej i te koszty będą ograniczały możliwości rozwojowe naszego kraju.

Mam więc do pani minister pytanie. Rozumiem, że nie ma pieniędzy na transformację. Zwłaszcza, jak pani powiedziała, jeżeli chodzi o autobusy, to te biedniejsze gminy, jednostki samorządu terytorialnego, mogą mieć kłopoty. Gdzie są pieniądze na Krajowy Program Odbudowy, które między innymi na te cele miały być przeznaczone? Czy pani uważa, że gdyby waszemu rządowi udało się wreszcie odblokować te pieniądze, to można byłoby troszkę szybciej tę transformację robić, bo po prostu można by było te środki skierować na wszystkie słuszne cele. A jeśli nie ma takich szans, a szczerze powiem, że mam w tej chwili ograniczoną nadzieję, że będziecie w stanie załatwić te pieniądze, bo nie widzę żadnej ochoty na to, żeby te pieniądze trafiły do polskiego rządu, więc jeżeli nie dacie rady tego zrobić, to w takim razie proszę nam powiedzieć, proszę nam obiecać, że rząd polski będzie potrafił zgromadzić taką mniejszość blokującą w Radzie, żeby nie dopuścić do tego, żeby to rozporządzenie weszło w życie, przynajmniej w tej postaci

bardzo ryzykownej dla Polski, jak pani to przedstawia. Bardzo bym prosił, żeby pani udzieliła nam odpowiedzi. Albo będą pieniądze, albo będzie taki sojusz państw, który pozwoli to zablokować.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi za zadane pytania. Zgłaszają się jeszcze kolejni posłowie. Bardzo proszę, pan poseł Zawiślak, później pan poseł. Pani poseł też? To później. Pan poseł Zawiślak.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Chciałam jeszcze coś dopowiedzieć.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

No proszę.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Proszę państwa, generalnie zgadzam się z panem posłem, tylko że rynek produkcji samochodów ciężarowych, elektrycznych, jest jeszcze naprawdę w powijakach. Wiecie państwo, ile zarejestrowano w 2021 r. samochodów elektrycznych powyżej 3,5 tony w całej Unii? Trochę powyżej 300. Na 6 milionów – 300 samochodów, które funkcjonują już w UE. Mówimy więc o terminach, tak? Do 2030 r. nie wymieni się 6,5 mln samochodów. To jest niemożliwe. Nie ma infrastruktury, samochody są jeszcze testowane przez firmy prototypowe itd. Są testy , ile on pojedzie. Mówiłam to na poprzedniej Komisji, że firma szwajcarska wysłała dwa samochody, taki i taki. Elektryczny jechał z pomarańczami dwa razy dłużej. Więc mówimy o terminach, że nie możemy wyznaczać ambitnych celów, które są z góry skazane na to, że nie są możliwe do zrealizowania. A przy okazji jeszcze pogrzebać swoją własną gospodarkę.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Bardzo dziękuję za wypowiedź uzupełniającą. Bardzo proszę, pan poseł Zawiślak.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni zebrani uczestniczący w Komisji, powiem tak: świat funkcjonuje dobrze tylko i wyłącznie dlatego, że rozmawiamy ze sobą. Ta dyskusja, która toczy się dzisiaj na Komisji w różnych poglądach, jest wielkim bogactwem, które należy docenić. Nie będę się mierzył w funkcję jakiegoś eksperta w tej dyskusji, ale chciałbym przypomnieć kolegom i koleżankom, parlamentarzystom, którzy ostatnio byli w UE, o tym, co powiedział pan przewodniczący Timmermans. Niech się pan poseł nie denerwuje, nie szuka jakichś elementów zwady, bo to nie jest potrzebne. Natomiast powtórzę, że chyba posłowie słyszeli podczas wizyty w UE, co pan Timmermans na końcu powiedział. Powiedział, że wiemy, że nam zabraknie energii, że jesteśmy technicznie nieprzygotowani do tego procesu, ale trzeba to zrobić.

To jest szaleństwo po prostu. Jeżeli pani posłanka powiedziała, że jest zarejestrowanych 300 samochodów, to ja sobie wyobrażam, co się będzie w UE działo pod kątem nerwów jej funkcjonowania, czyli transportu, który dostarcza wszystkie towary mieszkańcom UE. Chyba że taki jest cel, żeby wprowadzić chaos. W związku z tym wydaje mi się, że mamy taką sytuację, żebyśmy po prostu uruchomili umysły i jednak w ramach UE żądali zmian, które by urealniły ten mityczny projekt, który jest – może w hasłach tak – ale w ogóle niepodnoszony przez resztę świata. Bo jeżeli ja mam uwierzyć, że wprowadzając te wszystkie założenia, których nie krytykuję, ale dyskutujemy o tym, uratujemy między innymi klimat, to nie uwierzę, że maleńka UE, bardzo nisko powierzchniowo względem świata i też pod kątem potencjału przemysłowego, może ten cały świat uratować.

Panie profesorze, na miłość boską, klimat nie funkcjonuje od granicy do granicy, tylko funkcjonuje globalnie i też pan powinien o tym wiedzieć. Proszę nie udawać takich rzeczy. Już pomijam fakt, że poważni naukowcy pokazują, jaki człowiek ma wpływ na klimat. To jest chyba siódme zero po przecinku w skali procentowej. Obserwujemy teraz globalne ocieplenie klimatu w naszym kraju. Obserwowaliśmy zimną wiosnę i inne sprawy.

W związku z tym, wracając do tematu, prosiłbym też o pewien rozsądek, bo tu padły głosy od osób, które mają stopnie naukowe, i nie chcę ich podważać, ale jeżeli pan profe-

sor, pan poseł mi udowodni, że Krajowy Plan Odbudowy zabezpieczy wszelkie wydatki na załatwienie tematu, przestawienie naszej gospodarki w sensie energetycznym, to absolutnie się nie zgodzę. Według mojej opinii bowiem biliony złotych, a może jeszcze więcej, będziemy musieli dodawać do zbudowania infrastruktury poprzez elektrownie, które dostarczą przyjazny środowisku prąd, poprzez zbudowanie w każdej miejscowości, na każdym osiedlu gniazdek do ładowania samochodów. Przecież KPO daje nam, nie będę używał określenia, jakie pieniądze. Ale może pan sobie wziąć, marząc o willi, pieniądze i zbudować budę. Nie życzę panu tego, żeby pan budę budował z haseł dotyczących pieniędzy, które spowodują na końcu, że będziemy musieli iść w ideę… Ale ja nie przeszkadzałem panu posłowi. Niech się pan nie podnieca. Nie jest to potrzebne.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Ale spokojnie.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Już się pan uspokoił? Mogę mówić czy jeszcze poczekać chwilę?

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Proszę, panie pośle, kontynuować. Pan poseł Gadowski jest następnym mówcą. Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

W związku z tym dziwię się, że polityka przesłania pewne istotne tematy, które powinny jednoczyć. Bo generalnie rzecz biorąc, jesteśmy w toku kampanii wyborczej. Mogą nas rozliczyć szybko obecni wyborcy, ale też mogą nas rozliczyć nasze dzieci i nasi wnukowie. W związku z tym wydaje mi się jednak, że nie hasła, nie bezgraniczna wiara w różne dziwne kierunki, tylko po prostu naukowa, spokojna, rzetelna dyskusja, która ewentualnie podjęte projekty, które są ambitne, ma ustawić we właściwych torach, a nie tylko młócić hasła, które podają ci, którzy nie są przygotowani nawet do ich realizacji. To usłyszeliśmy właśnie w UE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, pan poseł Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie chcę się odnosić do stwierdzeń pana posła, ale w jednym zdaniu tylko powiem: do fotowoltaiki Polacy otrzymywali 3000 zł dopłaty. Ona kosztowała około 30–40 tys. zł. Tak to bywa. Wy mówicie o bloku, o budkach. Dajcie 3000, dajcie 4000 zł, 5000 zł. A wy zamykacie i nie dajecie. Mówimy o fotowoltaice – ponad 1,2 mln prosumentów korzysta z tego, a wy mówicie, że nie warto brać pieniędzy UE. 770 mld zł woził premier na swoich bilbordach po terenie całego kraju. Gdzie te pieniądze są? Te pieniądze mają iść na transformację, o której dzisiaj mówimy.

Ale nie ciągnę tego wątku, pani minister, bo rzeczywiście poruszamy ważny temat i mamy wspólnie to samo stanowisko co do tego, co w tych dokumentach jest ukryte, a czego państwo oczywiście wcześniej nie dopatrzyliście, kiedy ze zrozumieniem trzeba było czytać dokumenty i zgadzać się albo protestować w fazie przyjęcia pewnych dokumentów.

Ale mam jedno pytanie. Fabryka Izery. Polski produkt ogłoszony przez premiera. Miało powstać milion samochodów – mieliście państwo je wyprodukować. Mamy rok 2023. Słyszymy, że dalej fabryka stoi, słyszymy o powiązaniach… W ogóle jej nie ma. Jest wycięty las przez Lasy Polskie, 118 ha powierzchni, na której miała się pojawić. Chcielibyśmy usłyszeć, kiedy państwo zrealizujecie te swoje obietnice. Polacy chcą wiedzieć, kiedy polski produkt pojawi się na polskich drogach, kiedy obietnice premiera Morawieckiego, tego rządu, zostaną wreszcie zrealizowane. To jest kolejny krok w transformacji polskiej. Proszę więc ewentualnie o informację, na jakim jesteśmy etapie, kiedy ruszy ta fabryka, kiedy pozyska te tereny pod budowę. Bo jeszcze ich nie pozyskała. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów? Pan poseł Zwiefka, proszę.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja tylko dwa zdania odnośnie do zmian klimatycznych. Oczywiście rozumiemy to, co pan poseł Zawiślak powiedział, że UE sama działając nie jest w stanie zatrzymać, spowolnić w znaczący sposób globalnych zmian klimatycznych. Do tego potrzebna jest współpraca w zasadzie całego świata. Jak ona dzisiaj wygląda, też to widzimy. Co nie znaczy, że nie mamy przekonywać partnerów amerykańskich, chińskich, z Indii, szczególnie właśnie tych wielkich, największych gospodarek świata do wprowadzania zmian, które tej ochronie klimatu służą. Ale chcę zwrócić uwagę, że zmiany klimatyczne to nie tylko te globalne zmiany. To są także nasze lokalne. I proszę zobaczyć, że auta jeżdżące i zanieczyszczające powietrze w miastach oddziałują na każdego indywidualnego człowieka.

W przypadku czystych energetycznie pojazdów zmienia się nasze najbliższe otoczenie. To są takie drobne rzeczy, o których nie wolno zapominać. Pieniądze, choćby to było 5 groszy, to należy je podnieść z szacunkiem, a nie odrzucać i mówić, że są nam niepotrzebne. Zresztą albo premier mówi, że są gigantycznym elementem wzmacniającym rozwój Polski, który wyniesie nas na szczyty gospodarki światowej, a za 5 minut mówi, że nie jest nam to do niczego potrzebne. My mówimy, że pieniądze powinny być jak najszybciej transferowane do Polski, ponieważ nie mogą ruszyć projekty z KPO, a premier, kłamiąc, mówi, że projekty z KPO już są finansowane. Bardzo państwa proszę, bądźmy poważni.

Odnośnie do UE – w UE, której jesteśmy członkiem od 2004 r., nie jest tak, że kraj nie ma nic do powiedzenia. Każdy kraj ma tyle samo do powiedzenia, ile powiedzieć chce. Pytanie jest, czy na 27 państw członkowskich naprawdę wszyscy inni są jacyś otumanieni, zadżumieni, że nie rozumieją potrzeb ogólnoświatowych i ogólnoeuropejskich, i tylko my Polacy je rozumiemy? Jeśli faktycznie jest jakiś problem, to to, o czym wspomniał pan profesor Rosati, powinno znaleźć swój wyraz w zbudowaniu mniejszości blokującej. Ponieważ w ten sposób możemy dać wyraz większej części.

I ostatnia uwaga. Proszę państwa, to nie jest tak, że jeśli są przyjęte ambitne plany, a się ich nie zrealizuje, to nas, kurde, rozstrzelają. No nie. A plany ambitne trzeba mieć. Jeżeli się nie da ich zrealizować w terminie nakreślonym, to w procesie realizacji będą zrealizowane nieco później. Tylko plany trzeba mieć. Bo jak będziemy tylko mówili: nie, nie i nie, to wtedy możemy nie dojść do żadnego sensownego rozwiązania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Wszyscy posłowie zabrali głos w bloku pytań. Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Panie przewodniczący, było dużo tematów, wątków pobocznych, które w żaden sposób się nie odnosiły do tego rozporządzenia.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Do wątków pobocznych niech się pani minister nie odnosi.

Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Warto też wskazać, że… Ale, szanowni państwo, ja naprawdę słuchałam. Dajcie powiedzieć. Naprawdę, dajcie powiedzieć. Chwila cierpliwości. Nie wiem, trzy minuty wystarczą.

Pierwsza kwestia. Do tych słów, które padały ze strony panów europosłów, jakieś insynuacje, jakoby rząd zgodził się na te zapisy. No więc nie zgodził się. To jest projekt rozporządzenia, który jest dopiero procedowany, w związku z tym przed nami dopiero jest cały tryb pracy. A jeśli miało to być nawiązanie do „Fit for 55", to zwracam uwagę, że to nie jest element Fitu. Więc jakby pierwszy podstawowy błąd w tej tyradzie politycznej i uderzenie nietrafione.

Druga kwestia związana jest z pytaniem o emisje i tym, że od 2005 r. program emisji został przyjęty i Polsce idzie najtrudniej i najwolniej. Warto wskazać, że poziom odniesienia był negocjowany bardzo niekorzystnie dla Polski. U nas największa transformacja energetyczna działa się w latach 90., i wtedy był największy wysiłek, największy skok redukcji emisji i niestety nie zostało to uwzględnione. Trudno nam się dzisiaj dziwić,

że po tym olbrzymim wysiłku, który został podjęty, dzisiaj nam jest trudniej. Zamiast więc nam rzucać dodatkowe kłody pod nogi i obciążać nam plecy dodatkowymi ciężarami, to oczekiwałabym, żeby jednak propozycje, które są stawiane przez Komisję Europejską i często popierane przez polskich europosłów, brały pod uwagę to, że mamy zupełnie inne warunki niż część państw dawnej, starej UE, które tę transformację w wielu miejscach wprost pod siebie sobie ustawiły.

Jeśli chodzi o kwestie związane z transformacją, to oczywiście, że ona się odbywa i musi się odbywać. Tylko my od samego początku mówimy, my polski rząd, reprezentowany dziś przez większość Prawo i Sprawiedliwość, mówimy, że ta transformacja musi być sprawiedliwa. A więc uwzględniająca nie tylko ambitne kwestie środowiskowe i klimatyczne, ale także gospodarcze i społeczne. Tymczasem propozycje, które są przedstawiane między innymi w tym projekcie rozporządzenia, daleko wykraczają poza tak zwaną sprawiedliwą transformację. Uderzają nie tylko w najbiedniejszych, ale także w rozwój gospodarczy, prowadząc według naszego rozumienia i według naszych obaw, które przed chwilą państwu też prezentowałam, do tego, że ten rozwój zostanie zahamowany, a część działów gospodarki unijnej – nie tylko polskiej – zostanie przejęta przez państwa spoza UE. Trudno, żebyśmy się o to nie martwili w kontekście perspektywy rozwoju całego naszego kontynentu czy tej grupy państw przynależnych do grupy europejskiej, a Polski w szczególności.

Ostatnia kwestia. Bardzo często te kwestie środowiskowe, ambitne, jak panowie mówiliście, muszą być ambitne, one są ambitne tylko na papierze. Często jest też tak, że wiele gospodarek wyłącza sobie pewne kwestie. Przypomnę, że przy samochodach osobowych akurat te szkodliwe emisje zostały uznane za nieszkodliwe, jeśli chodzi o najbardziej luksusowe samochody. Więc to nie jest do końca uczciwe i sprawiedliwe podejście, jeśli chodzi o gospodarki w poszczególnych państwach. My zwracamy również uwagę i ja o tym też mówiłam, że Polska, jeśli chodzi o ten zakres samochodów, tych pojazdów, które są objęte tym rozporządzeniem, jest liderem albo jednym z państw liderujących na arenie międzynarodowej. Musimy brać pod uwagę, że część zapisów będzie uderzała w polską gospodarkę, choćby po to, żeby pod pretekstem walki o klimat, walki o środowisko, osłabić pozycję Polski na arenie międzynarodowej. Naiwnym byłby ktoś, kto by nie brał również tych kwestii pod uwagę, mając te dane dostarczone nie tyle przez polski rząd, co przez polską branżę motoryzacyjną, branżę transportową, przez polskich przedsiębiorców. Dlatego nasze stanowisko jest negatywne, bo czujemy się współodpowiedzialni za to, co się dzieje na arenie międzynarodowej w perspektywie UE, ale przede wszystkim jesteśmy odpowiedzialni za to, jak mocno będzie to uderzało w Polaków, w polskich przedsiębiorców, w polską gospodarkę. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Bardzo dziękuję pani minister. Podsumowanie było konkretne, ale pan profesor jeszcze raz chce zabrać głos? Króciutko.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Tak, jeszcze raz poproszę. Chciałem powiedzieć, że nie podoba mi się pani odpowiedź. Pani się w ogóle nie odniosła do tego, co ja mówiłem, natomiast wymyśliła sobie pani jakieś argumenty, które tu w ogóle nie padły. Przecież nikt nie mówił o tym, że rząd już coś podpisał. My namawiamy panią, żeby rząd był w stanie to po prostu zablokować. Bo do tej pory mamy słabe doświadczenia, jeśli chodzi o budowanie sojuszy, koalicji w interesie Polski. Nie wystarczy więc tu na posiedzeniu Komisji wygłaszać propagandowe slogany o tym, że służycie Polakom, polskiemu przemysłowi itd. To wszyscy wiemy, taki jest wasz obowiązek. Tylko bądźcie skuteczni w Brukseli w tym wszystkim po to, żeby potem nie narzekać. A jeśli pani mówi, że wystartowaliśmy z gorszego poziomu, to chcę powiedzieć, że przecież nie my, tylko wasz rząd zmarnował sto kilkadziesiąt mld zł dochodów z pozwoleń na emisję, wydając je na inne cele niż transformacja energetyczna. To przecież wasz rząd zablokował budowę wiatraków. To przecież wasz rząd zmieniał przepisy, jeśli chodzi o fotowoltaikę. Moglibyśmy być w zupełnie innym punkcie, niezależni od tego, że startowaliśmy z gorszego poziomu.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Jeszcze pani minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Panie przewodniczący, pewnych kwestii nie wolno zostawić bez odpowiedzi. Pierwszy zarzut był taki, że odnosiłam się do słów, które nie padły, w kontekście zarzutu, że polski rząd zgodził się na dokumenty, a nikt tego nie mówił. W trakcie pana wypowiedzi pan poseł Gadowski wskazał, że zgodził się na cały pakiet. Więc jasno wyjaśniam, w odpowiedzi na pytanie, które padło ze strony pana posła, i zarzut, że najpierw się zgodziliście, a teraz płaczecie, że na nic się nie zgodziliśmy i pan poseł pomylił pakiety, w tym pakiet dotyczący pojazdów osobowych z rozporządzeniem, które dzisiaj jest dyskutowane. Bardzo proszę, żeby tego nie robić, bo ja mam tę świadomość, że to jest nieprawda, ale słuchający nas obywatele niekoniecznie.

Druga kwestia. Jeśli chodzi o fotowoltaikę, wiatraki, to największy skok, jeśli chodzi o rozwój OZE, obserwujemy w ostatnich latach. Jeśli chodzi o fotowoltaikę dzisiaj, to zasługa programów wdrażanych przez nasz rząd. Więc ten zarzut również jest nietrafiony.

Realizowane są również wiatraki na morzu, a kwestie związane z farmami wiatrowymi na lądzie, uwzględniały również kwestie społeczne i olbrzymie protesty, które się odbywały w czasach, kiedy rządziła Platforma Obywatelska i PSL.

Kwestia budowania sojuszy i przekonywania innych państw. Jestem dzisiaj przekonana do tego, że w momencie, kiedy podejmuje się dyskusję z innymi państwami, każde państwo walczy o swój interes. Jeżeli jesteśmy w stanie znaleźć punkty wspólne, które nas łączą, to jesteśmy w stanie tę koalicję budować. Przykładem niech będzie rozporządzenie o odnowie zasobów przyrodniczych, które na początku było oprotestowane chyba wyłącznie przez Polskę, a dzisiaj razem z nami jest grono kilku innych państw, które negatywnie się o tym projekcie wypowiadają.

To jest również dobry moment, żebym zaapelowała do obecnych tu europosłów… Wyszli już? Przepraszam.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

To są byli europosłowie, aktualnie nasi posłowie tej kadencji.

Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Dobrze. Więc nie będę tego apelu wygłaszać, choć będę prosiła państwa o przekazanie kolegom, że 12 lipca br. jest głosowanie nad projektem rozporządzenia i prosimy, aby go nie poprzeć. Dwa razy wyszło pismo od pani minister, ja również zapraszałam wcześniej. Są przekazane informacje, dlaczego zapisy tam zawarte są groźne, szczególnie dla polskiego rolnictwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, ja tylko przypomnę, że pracujemy nad rozporządzeniem w odniesieniu do wzmocnienia norm emisji CO_2 dla nowych pojazdów ciężkich. To jest główny wątek i tutaj ta zgoda wypowiadana wcześniej co do negatywnego stanowiska rządu była. Ponieważ więcej zgłoszeń w dyskusji nie było, to chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu dokument o sygnaturze COM(2023) 88 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu**. Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Na tym zamykam rozpatrywanie tego punktu. Punktu, w którym była zgoda, ale nie brakowało również emocji.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę chętnych. Stwierdzam, że tym samym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Uprzejmie informuję, że w tym samym miejscu spotykamy się na kolejnym posiedzeniu o godz. 14.00.